

**Zofia Tomaszek**

Tarnowskie Góry

## **ZNACZENIE UCZESTNICTWA W EUCHARYSTII DLA ŻYCIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO**

Msza św. jest wielowymiarową rzeczywistością. Potwierdza to już sama różnorodność określeń, używanych w dziejach chrześcijaństwa, dla nazwania tego pełnego tajemnic obrzędu, w którym dokonuje się „święta wymiana” zbawienia i kultu między Bogiem a człowiekiem w środowisku wspólnoty Kościoła. Stosowano takie nazwy, jak: łamanie chleba, ofiara, sacrum, *dominicum*, *devotio*, służba Boża, zgromadzenie (*collecta*, *synaxis*). Dziś używa się określeń: pamiątka Pana, Msza, zgromadzenie, ofiara eucharystyczna, uczta Pańska.

Obok określenia „Msza” najbardziej chyba rozpowszechniona jest nazwa „Eucharystia”. Jest to zresztą jedna z najstarszych nazw. Pojawiła się ona już w II wieku, a pochodzi bezpośrednio z Ewangelii, gdzie powiedziane jest, że Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy wziął chleb i łamał go „dzięki czyniąc” (greckie słowo *eucharistein* znaczy: składać dzięki, dziękować)<sup>1</sup>.

Dziękczynienie Pana Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy wiązało się z paschalną wieczerzą obchodzoną co roku przez Izraelitów, którzy składali Bogu dzięki za wyprowadzenie z niewoli egipskiej. Dziękczynienie Chrystusa nabrało nowych treści. Było wielbieniem Boga już nie tylko za wszystkie sprawy zdziałane w historii ludu wybranego, lecz przede wszystkim za zbawienie ludzkości dokonane w paschalnej tajemnicy Jego życia, męki i zmartwychwstania<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. J. Grześkowiak, *Liturgia dziś*, Katowice 1982, s. 287.

<sup>2</sup> Por. tamże.

Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy – Kościołowi powierzył pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napelnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały (KL 47).

Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (KK 11). To misterium spotkania ze Zmartwychwstałym i Jego obecności wśród swoich uczniów „oznacza i urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest on szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu”<sup>3</sup>. Kościół realizuje w tym sakramencie swoją posługę składania Bogu ofiary Ciała i Krwi Chrystusa, a jednocześnie wokół tego misterium koncentruje swoją działalność zbawczą wobec ludzi i świata. Gromadząc się na liturgii eucharystycznej, wierni podobnie jak apostołowie zebrani podczas Ostatniej Wieczerzy wykonują wobec Boga najdoskonalszy akt kultu. Ta wielka tajemnica wiary, w której dokonuje się także uświęcenie ludzi, którzy zawierzili Chrystusowi, winna być ciągle przedmiotem dziękczynienia Kościoła za dar obecności Mistrza wśród swoich wyznawców, ich duchowej kontemplacji misterium Eucharystii oraz czci i miłości całego Mistycznego Ciała, jakim jest Kościół wobec swojej Boskiej Głowy<sup>4</sup>. „Inne zaś sakramenty [...] wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus nasza Pascha” (DK 5).

## LITURGIA MSZY ŚW. A ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

Sprawowanie Eucharystii, wielkiej tajemnicy wiary, stanowi centrum życia chrześcijańskiego zarówno dla całej społeczności ludu Bożego, jak i dla poszczególnych jej wspólnot. W tej tajemnicy Kościół pouczony przez Ducha Świętego stara się z dnia na dzień ją zgłębić i pełniej nią żyć (por. EM 25). Wtajemniczenie w misterium Eucharystii prowadzi bowiem ucznia Pana do wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem, by z Jego odkupienia czerpać „pokarm na czasie” oraz moc dla życia duchowego i pracy apostołowskiej. Dlatego ci, którzy zawierzili Zmartwychwstałemu, kształtowani przez słowo Boże i posileni przy stole Ciała Pańskiego, uczą się składać Bogu dzięki i ofiarować Mu samych siebie

<sup>3</sup> Kongregacja do spraw Kultu Bożego, Instrukcja *Eucharisticum mysterium* (EM), 25 V 1967, nr 6. Por. J. Miarek, *To czynicie na moją pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła*, Warszawa 1978, s. 160; KKK 1325.

<sup>4</sup> Por. J. Kopeć, *Eucharystia centrum i szczytem życia Kościoła*, w: *Eucharystia – Misterium – Ofiara – Kult*, red. tenże, Lublin 1997, s. 5.

za pośrednictwem Chrystusa, doskonaląc się z każdym dniem w zjednoczeniu z Mistrzem i między sobą (por. KL 14, 48). Oznacza to, że Kościół w sprawowaniu Eucharystii odnajduje siebie i swoje posłannictwo zbawcze wobec świata, budując się duchowo i stwarzając klimat do kształtowania chrześcijańskiej dojrzałości swoich członków. Dzięki charakterowi społecznemu Eucharystia staje się znakiem jedności uczniów Pana i skutecznym środkiem prowadzącym do wytworzenia ich autentycznej wspólnoty, opartej na duchu nowej miłości chrześcijańskiej. Samo zaś doświadczenie Eucharystii stwarza warunki do kształtowania duchowej sylwetki chrześcijanina, który w sprawowaniu z braćmi tego misterium zbawienia odkrywa coraz pełniej swoją więź z Chrystusem i Kościołem oraz własne zadania apostołskie wobec świata<sup>5</sup>.

Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (EE), ofiarowanej Kościołowi w Wielki Czwartek 2003 roku, zwraca uwagę na centralne miejsce, jakie zajmuje w Kościele Eucharystia. Czyni to w przekonaniu, że wypełnienie programu odnowionej gorliwości w życiu chrześcijańskim wiedzie właśnie przez nią (zob. nr 60). Prawdziwy chrześcijanin żyje Eucharystią, w pewnym sensie realizuje ją i myśli eucharystycznie. Jest ona wręcz fundamentalną kategorią teologiczną. „Jeśli zaniedbamy Eucharystię [stwierdza papież], jak będziemy mogli zaradzić naszej nędzy?” (tamże). Papieskie zaproszenie do refleksji nad Eucharystią pragnie przyczynić się do tego, by jaśniała ona pełnym blaskiem całej swej tajemnicy. Tymczasem – czytamy w encyklice – niekiedy spotyka się ograniczone jej rozumienie lub umniejszanie jej wymiarów i wymogów. Nie można tego tolerować, ponieważ „jest ona zbyt wielkim darem” (tamże, nr 10). Na przykład оголоzenie Eucharystii z jej odniesienia do społecznej praktyki Kościoła grozi, że stanie się ona jedynie rytuałem. Tymczasem powiązanie Eucharystii z obmyciem nóg nie było u Jezusa gestem przypadkowym (por. J 13,1-20). Wskazuje ono, iż bez tego „przybrania ciała przez miłość”<sup>6</sup> eucharystyczne misterium straciłoby swój istotny sens. Eucharystia nie należy jedynie do porządku liturgicznego, choć nadal istotnego, ale również do porządku bytu, istnienia i praktyki społecznej. Nie stoi ona ani obok życia doczesnego, ani ponad nim, lecz – konkluduje papież – jest „bramą nieba, które otwiera się na ziemi [...], przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia” (EE 19). Liturgia kształtuje chrześcijańskie życie moralne na różne, wzajemnie ze sobą powiązane sposoby. Generalnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że liturgia pozwala chrześcijaninowi spotkać Boga i uczestniczyć w zbawczych dziełach Bożych, które są w niej wspominane, celebrowane i uobecnianie w historii chrześcijańskiej. To spotkanie i uczestnictwo kształtuje w chrześcijaninie specyficznie chrześcijańską wizję rzeczywistości i samego siebie

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>6</sup> H.U. von Balthasar, *Herrlichkeit, Eine theologische Ästhetik*, Bd. 1: *Schau der Gestalt*, Einsiedeln 1961, s. 553.

w relacji do Boga, do innych i do stworzenia. Liturgia zatem kształtuje chrześcijańskie pojmowanie świata i w sposób życiowo doniosły wpływa na kontekst, w jakim dokonuje się moralne działanie i życie<sup>7</sup>.

W konstytucji o liturgii świętej czytamy, że: „Liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (nr 10). Nic zatem dziwnego, że wielu teologów twierdzi, iż chrześcijańskie życie duchowe jest zakorzenione w liturgii. Osobista modlitwa danego człowieka jest blisko związana ze wspólnotową modlitwą liturgii Kościoła. W nie mniejszym stopniu chrześcijańskie życie moralne znajduje swe źródło i szczyt w celebracji liturgii<sup>8</sup>.

W Eucharystii i przez Eucharystię dokonuje się formacja, która jest dziś szczególnie ważna. Gromadząca się na jej sprawowanie wspólnota winna być ożywiona jednym duchem i sercem, aby każda jej czynność stanowiła jedność braterskiego zgromadzenia, przygotowującą jej członków do pełniejszego odczytywania swej osobistej drogi jako uczniów Pana<sup>9</sup>. Ma to mieć odzwierciedlenie nie tylko w słowach, ale szczególnie w codziennych praktykach religijnych na wzór Mistrza. Eucharystia jest centrum formacji nowego człowieka. W niej urzeczywistnia się akt największej miłości Chrystusa – oddanie życia. Akt ten domaga się odpowiedzi z naszej strony. Jest nią nasze współofiarowanie. Teksty liturgiczne często to wyrażają, wzywają nas do składania w ofierze samych siebie w odpowiedzi na czyn Boga, który samego siebie wydał za nas. Tak rozumiana i przeżywana Eucharystia ciągle wyzwala w nas wysiłki, właśnie wysiłki samowychowawcze, które w swej istocie polegają na tym, żeby przyjąć taką formę życia, by posiadać siebie w dawaniu siebie, czyli żyć miłością. To urzeczywistnia się w Eucharystii i to ma mieć przedłużenie w naszym życiu, we wszystkich sytuacjach i okolicznościach życia. Tak pojęta Eucharystia staje w centrum całego procesu wychowania nowego człowieka<sup>10</sup>. Chrystus zostawił nam sposób na dobre wychowanie i dobre życie. Tym sposobem jest Jego miłość, która codziennie urzeczywistniana jest wśród nas w eucharystycznej ofierze. Jeżeli miłość Chrystusowa zostanie przyjęta jako zasada życia i współżycia między ludźmi, jeżeli w każdej wspólnotcie, w każdej społeczności ludzie będą podejmowali wysiłek, wprowadzania w życie tej miłości, wtedy nie będzie nierozwiązywalnych problemów, nie będzie ciągłych napięć, ogromu cierpień i tragedii, jakie wynikają przede wszystkim z braku miłości w relacjach międzyludzkich<sup>11</sup>.

Zasadą życia prawdziwie chrześcijańskiego jest właśnie ta miłość, która polega na wzajemnym służeniu sobie, na tym, żeby nie szukać swego dobra, ale dobra drugiego człowieka. Jeżeli taką postawę mają wszyscy, wtedy w życiu panuje

<sup>7</sup> Por. M. O’Keefe, *Etyka a duchowość*, Kraków 1998, s. 109.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 106.

<sup>9</sup> Por. J. Kopeć, *Eucharystia centrum i szczytem...*, s. 10.

<sup>10</sup> Por. F. Blachnicki, *Eucharystia pokarm na śmierć i życie*, Kraków 2004, s. 77.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 117.

miłość i nie ma w nim konfliktów, które doprowadzają do rozbitcia. Wtedy wszystko służy pogłębianiu miłości, służy dobru i poprzez życie tą miłością tu, na ziemi, osoby zmierzają do życia w tej ostatecznej wspólnocie zbawionych, gdzie miłość będzie panowała w sposób absolutny. Na tym polega wieczny pokój, wieczna radość i szczęście<sup>12</sup>. Tak więc miłość przenika naszą teraźniejszość i daje uczestnictwo w wieczności.

### PRZYGOTOWANIE DO UCZESTNICTWA W LITURGII – WYMAGANIA KOŚCIOŁA

Jan Paweł II w orędziu do uczestników Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Lourdes (1981 r.) wyszczególnił wymagania, jakie Kościół stawia tym, którzy uczestniczą w Eucharystii. Należą do nich: otwarta postawa, wzajemna wymiana, dzielenie się, przekraczanie podziałów, wola nawrócenia, zaniechanie uprzedzeń, troska o przemianę środowisk społecznych, ich struktur i ducha. Jeżeli bowiem jest prawdą, że w Eucharystii Chrystus staje się sakramentalnie obecny, i jeżeli prawdą jest, że Jego ofiara krzyża jest pełna mocy zmartwychwstania, to trzeba uczestniczyć w jej pełni nie tylko duchowo, ale także sakramentalnie. Do tego źródła, którym jest Chrystus, trzeba stale zdążać, choćby to wiele kosztowało, nie zaniebując niczego, co zależy od nas, co zależy od każdego człowieka<sup>13</sup>. Jan Paweł II mówi wyraźnie o wysiłku, który jest niezbędny w uzyskaniu jedności z Chrystusem i członkami wspólnoty Kościoła. W rzeczywistości z rozmaitych przyczyn, co ukazuje rzeczywiste życie wielu chrześcijan, nawet wytrwale i żarliwie uczestniczenie w liturgii nie przynosi owocu doskonałego moralnie życia. Pomijając osobiste przeszkody każdego wierzącego, trzeba zaznaczyć, iż chrześcijanie należą do wielu społeczności, które kształtują ich często w duchu treści i wartości niesprzyjających Ewangelii. Chociaż chrześcijanie starają się, by treści chrześcijańskie były w ich życiu czymś absolutnie normatywnym, to celu tego nie da się osiągnąć ani szybko, ani łatwo<sup>14</sup>. Umocnieniem może być i jest Jezus:

Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym, a ożywiona miłość gładzi grzechy powszednie. Chrystus dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń, sprawia także, że zakorzeniamy się w Nim (KKK 1394).

Dokonyje się to dzięki umocnieniu Ciałem i Krwią Chrystusa. Moment przyjmowania Komunii św. nie ma pozostawać jedynie na płaszczyźnie czystego znaku, ale powinien mieć także swoje konsekwencje w życiu chrześcijanina. Powinien:

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 119.

<sup>13</sup> Por. R. Rak, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, Katowice 1984, s. 155.

<sup>14</sup> Por. M. O'Keefe, *Etyka...*, s. 119.

- być wyrazem najwyższego stopnia naszej decyzji uczynienia z woli Ojca naszej woli;
- przyczynić się do tego, by Jego słowo przenikało nas jak miecz obosieczny, aby wszelkie zło, które jest ukryte w sercu człowieka, zostało zniszczone w ofierze Boga;
- być wołaniem do Ojca, głosem samego Chrystusa na krzyżu, a teraz obecnego w nas: „Ojcze, bądź wola Twoja!”;
- odnawiać bezwarunkową i stałą wierność naszego poświęcenia się Bogu w Duchu Świętym w codziennym życiu;
- reprezentować codzienny wysiłek, by nasza ofiara coraz bardziej upodabiała się do ofiary Chrystusa na krzyżu<sup>15</sup>.

Z tego wynika, że Komunii św. nie można ograniczać do chwilowego spotkania z Chrystusem, do jakiejś wewnętrznej i ogólnikowej z Nim rozmowy, ani do zwykłego codziennego gestu, który nie pozostawia w nas żadnego śladu. Należy uświadomić sobie, że to wszystko ma miejsce w „godzinie” Jego ofiary, tj. w tej „godzinie”, w której skupia się cała Jego miłość do Ojca i do nas, i która popycha Go aż do wydania się na śmierć za nas<sup>16</sup>. Nie znaczy to jednak, że Komunię św. należy ograniczać jedynie do wymiarów czysto indywidualnych, choć jest prawdą wiary, że Chrystus umarł za każdego z nas i że każdy z nas osobiście powinien złączyć się z Jego ofiarą. Chcąc to wyjaśnić, trzeba się odwołać do podstawowego znaczenia śmierci Chrystusa. Wiadomo, że Jezus złożył samego siebie w ofierze po to, aby rozproszone przez grzech dzieci Boże zgromadzić w jedno, w jednej owarzni (por. J 12,52; 10,11-18). Mając więc, przez sakramentalną Komunię, udział w ofierze Chrystusa, wszyscy chrześcijanie wchodzą w komunię ze sobą, odnajdują się w *jednym Chrystusie* (Ef 2,14-18)<sup>17</sup>.

## UCZESTNICTWO W NIEDZIELNEJ EUCHARYSTII

Prawo kościelne nakazuje katolikom „w niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy św.”. Domaga się od wiernych udziału w celebracji Eucharystii w dniu, w którym wspólnota chrześcijańska upamiętnia Zmartwychwstanie Pańskie (zob. KKK 2042).

Eucharystia niedzielna uzasadnia i potwierdza całe działanie chrześcijańskie. Dlatego wierni są zobowiązani do uczestniczenia w Eucharystii w dni nakazane, chyba że są usprawiedliwieni dla ważnego powodu (np. choroba, pielęgnacja niemowląt) lub też otrzymali dyspensę od ich własnego pasterza. Ci, którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek, popełniają grzech ciężki (KKK 2181).

<sup>15</sup> K. Baron, *Eucharystia celebracją paschalnego misterium*, Warszawa 1994, s. 117.

<sup>16</sup> Por. tamże.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 118.

W liście apostołskim *Dies Domini* (DD) o świętowaniu niedzieli, z 31 maja 1998 roku, mówi się o Eucharystii jako o sercu niedzieli i podkreśla się znaczenie niedzieli w życiu chrześcijanina. Przywołując przepis *Kodeksu Prawa Kanonicznego* podkreśla się tam, że nakłada on na wiernych „poważny obowiązek” (por. nr 46, 47)<sup>18</sup>.

Niedziela, jaką przekazała nam tradycja, zawiera w sobie naprawdę wielkie bogactwo treści duchowych i duszpasterskich. Wszystkie jej znaczenia i powiązania tworzą całość, która stanowi swoistą syntezę życia chrześcijańskiego i warunek dobrego przeżywania go. Jest zatem zrozumiałe, dlaczego Kościół przywiązuje tak wielką wagę do zachowywania dnia Pańskiego, a dyscyplina kościelna traktuje to jako ścisły obowiązek. Jednakże praktyka ta powinna być odbierana nie tylko jako nakaz, ale przede wszystkim jako potrzeba wpisana w samą istotę chrześcijańskiej egzystencji (por. DD 81)<sup>19</sup>.

Sobór Watykański II podjął wielki wysiłek, by ukazać, czym jest liturgia, a w następstwie, jaki ma być w niej udział. Jeżeli bowiem przypomnieliśmy, że liturgia to „Tajemnica Chrystusa – *Mysterium Christi*”, spełnianie w dalszym ciągu funkcji kapłańskiej Chrystusa i kontynuacja dzieła odkupienia, łatwo zrozumieć, że zażądał świadomego, czynnego w niej udziału. Powiedział więc: „Kościół zatem bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jako obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie” (KL 48). Do liturgii mają wierni przystępować z należyтым usposobieniem duszy, myśli swoje uzgodnić ze słowami i tak współpracować z łaską niebieską, aby ona wydała owoce w ich życiu. Nie tylko duszpasterze mają czynności liturgiczne odprawiać ważnie i godziwie, ale także wierni mają w nich uczestniczyć świadomie, czynnie i owocnie (por. KL 11). Dlatego „Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego się domaga sama natura liturgii” (tamże, nr 14). Swoje twierdzenie sobór uzasadnia tym, że „na mocy chrztu lud chrześcijański, rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty, jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału” (tamże). Poprzez udział w liturgii sprawdza się twierdzenie soboru, że liturgia jest pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią ducha prawdziwie chrześcijańskiego. Przez nią dokonuje się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga (por. tamże, nr 10 i 14). Odnosi się to nie tylko do tekstów recytowanych, względnie śpiewanych, ale także do czynności wykonywanych przy sprawowaniu ofiary Mszy św. Trzeba się tego uczyć i doceniać, bo liturgia nie jest tylko „kontemplacją”, ale akcją. Dlatego pouczenia soborowe akcentują czynny udział w liturgii<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Zob. też J. Mariański, *Niedzielne i wielkanocne praktyki religijne*, w: *Religijność Polaków 1991–1998*, Warszawa 2001, s. 85.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Zob. O.K. Hołda, *Eucharystyczna Ofiara*, Warszawa 1981, s. 175.

Na czas liturgii wspólnota chrześcijańska gromadzi się, by wspominać i celebrować podstawowe wydarzenia swojej wiary, a zwłaszcza historię Jezusa. Pamięć wspólnoty jest czymś centralnym dla celebracji liturgii. Łączy ona chrześcijanina ze zbawczym dziełem Bożym w przeszłości, uwalniając dawną moc w teraźniejszości i otwierając nowe możliwości w czasie obecnym i przyszłym<sup>21</sup>. Uczestnictwo liturgiczne oznacza uczestnictwo w historii Bożych dzieł zbawczych i spotkań Boga z Jego ludem. W sposób najszczególniejszy oznacza ono wejście w misterium paschalne umierającego i zmartwychwstającego Chrystusa oraz w jego wyniku przemienienie i odnowienie życia. Uczestnictwo w liturgii chrześcijańskiej naznacza życie człowieka znakiem krzyża w żywej nadziei zmartwychwstania. Ci, którzy celebrowali liturgię, zostają przemienieni – aby żyć – przez samoofiarywanie się Chrystusa, objawione w misterium paschalnym<sup>22</sup>. Moc, z jaką liturgia sakramentalna otwiera, uobecnia i celebrowa rzeczywistość przeszłości, stanowi dla samych chrześcijan wyzwanie, by żyli sakramentalnie. Liturgia wzywa chrześcijan, by otwierali, ukazywali i celebrowali obecność Bożą w ich codziennym życiu, tak jak doświadczają jej w liturgii<sup>23</sup>.

Eucharystia jest darem, który przenika całe nasze życie tam, gdzie my jesteśmy i gdzie żyjemy w łączności z innymi. Ona jest darem kochającego nas Boga. Ten dar działa w nas skutecznie na tyle, na ile my jesteśmy gotowi jego siłą otwierać się w wolności dzieci Bożych, by być posłuszni woli Ojca w naszym obecnym istnieniu dla innych. Współsprawowanie Eucharystii jest naszym posłannictwem i siłą naszego życia. Podobnie jak chrzest, tak też i Eucharystia jest darem Boga, który należy przeżywać, naśladować Chrystusa, pamiętając o tym, że On wydał się za nas samych i w tym swoim wydaniu stale nam się ofiaruje<sup>24</sup>.

Uczestnictwo we Mszy św. uczy nas dziękczynienia. Dziękczynienia trzeba się bowiem uczyć ciągle od nowa. Wyzbyć się obojętności, która traktuje wszystko jako oczywiste. Nie ma bowiem nic oczywistego ani w naszej codziennej egzystencji, ani w wiecznym przeznaczeniu. Wszystko, co mamy, czym jesteśmy i czego się spodziewamy – dał nam On. Każde nasze tchnienie jest darem Jego miłości, każda chwila istnienia jest łaską i przynosi z sobą niezliczone i niezmierzone dary od Boga. Być wdzięcznym – to uznawać miłość Boga nie tylko dlatego, że coś dla nas uczynił, lecz po prostu dlatego, że jest, to składać dzięki Bogu nawet za to, że możemy Mu dziękować<sup>25</sup>. Wychodząc po niedzielnej Mszy św. z kościoła, człowiek może wrócić do niego, kiedy chce. Są powroty. Bo tak jak rozesłanie daje człowiekowi odchodzącemu od eucharystycznego stołu pewne zadania do

<sup>21</sup> Por. M. O'Keefe, *Etyka...*, s. 119.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 110.

<sup>23</sup> Por. tamże.

<sup>24</sup> Por. P. Schäfer, *Eucharystia źródłem życia*, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. S. Grzybek, Kraków 1987, s. 205.

<sup>25</sup> Por. J. Grześkowiak, *Liturgia...*, s. 290.



spełnienia, tak samo powrót do sprawowanej Eucharystii, do stołu Pańskiego, do ołtarza ma też pewien konkretny cel. Msza św. jest – jak mówimy – źródłem i szczytem chrześcijańskiego życia. Stąd bierze początek każdy twórczy czyn ludzki, stąd bierze początek inspiracja do heroizmu i świętości, nawet do męczeństwa, radykalnie pojmowanego świadectwa danego Chrystusowi. Kiedy więc człowiek tutaj wraca, to wraca po to, aby dojść do źródła. Ale wraca również po to, aby zostać jeszcze raz porwanym – z tym wszystkim, co niesie w sobie: ze swoim pragnieniem, bólem, samotnością, ze swoim cierpieniem i swoją radością, ze swoją tęsknotą za prawdą – aby być porwanym przez Chrystusa, który właśnie tutaj z krzyża zmartwychwstaje<sup>26</sup>.

W ten wielki nurt zmartwychwstania Chrystusa wszczepiają się ludzie, którzy przychodzą uczestniczyć we Mszy św. Dlatego człowiek wierzący, który rozumie Mszę św., równocześnie rozumie sens wewnętrznego postępu duchowego, własnego i cudzego<sup>27</sup>. Życie chrześcijańskie jest stałym zmierzaniem ku dobru i świętości. Możliwe dzięki łasce, wspierane wysiłkiem tych, którzy w tej drodze towarzyszą, wymaga ono jednak trwającego całe życie i poddanego pewnym rygorom własnego wysiłku. Wspólnotowe celebrowanie liturgii stanowi uprzywilejowane źródło wsparcia w tej życiowej wędrówce oraz przedsmak jej celu. Liturgia jest – jak uczy Sobór Watykański II – niczym źródło życiodajnej łaski dla chrześcijańskiej wędrówki i dla chwały i uwielbienia Boga<sup>28</sup>. „Przez celebrowanie Eucharystii jednoczymy się już teraz z liturgią niebieską i uprzedzamy życie wieczne, gdy Bóg będzie *wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15,28). Eucharystia jest więc streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary” (KKK 1327).

## ZJEDNOCZENIE Z CHRYSYTEM I UPODABNIANIE SIĘ DO CHRYSYTEM

Skutkiem uczestniczenia we Mszy św., według nauki soboru, jest zjednoczenie z Bogiem za pośrednictwem Chrystusa, w którym wierni powinni się doskonalić z każdym dniem. Celem życia człowieka jest nie tylko dążenie do osiągnięcia Boga w wieczności, ale także jednoczenie się z Nim tu, na ziemi. Negatywnie dokonuje się to przez zwycięstwo nad grzechem, który odwodzi od Boga – a pozytywnie przez łaskę uświęcającą i rozwój cnót teologalnych: wiary, nadziei i miłości. To podstawowe zjednoczenie z Bogiem, które wyklucza grzech, a zakłada posiadanie łaski, może i powinno rozwijać się ustawicznie w życiu, doprowadzając nie tylko do zgodności we wszystkim z wolą Bożą, ale także do świadomego przeżywania obecności Boga w duszy, czyli łaski uświęcającej, dzięki której stajemy się dziećmi Bożymi. *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani*

<sup>26</sup> Por. W. Świerżawski, *Eucharystia Chrystusa i Kościoła*, Kraków 1982, s. 110.

<sup>27</sup> Por. tamże.

<sup>28</sup> Zob. M. O'Keefe, *Etyka...*, s. 125.

*dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy [...] Umiłowani, obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się to objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest (1 J 3,1-2).* Takie prawo życia nadprzyrodzonego i zjednoczenia z Bogiem wypowiedział św. Jan. Życie zjednoczenia z Ojcem przez łaskę otrzymujemy przez Jezusa Chrystusa: *Dzięki wierze jesteście synami Bożymi – w Jezusie Chrystusie (Ga 3,26).* Syn Boży, będący Słowem Bożym, przyszedł na świat i wszystkim tym, którzy Go przyjęli, dał moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego (por. J 1,12 n.). Człowiek staje się dzieckiem Bożym przez łaskę, a drogą do niej jest wiara w Jezusa Chrystusa. Im głębsza wiara w Chrystusa i miłość, tym większe zjednoczenie z Bogiem w Duchu Świętym. Sam Jezus oświadczył: *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy w nim przebywać (J 14,23)*<sup>29</sup>.

Jan Paweł II wychodził z założenia, że „Kościół czerpie duchową moc dla wypełniania swojej misji z nieustannego uobecniania w Eucharystii ofiary krzyża i z komunii z Ciałem i z Krwią Chrystusa” (EE 22). Owo sakramentalne obdarowanie prowadzi do wewnętrznej przemiany człowieka w upodobnieniu go do Chrystusa, by był On w nas ukształtowany (por. Ga 4,19). Dlatego też Wieczerza Pańska jest wydarzeniem osobowym, ponieważ odwołuje się do Osoby Jezusa Chrystusa, który zwraca się egzystencjalnie wprost do wnętrza osoby ludzkiej jako uosobiona norma moralna. Jego Osoba stanowi bezustanne zaproszenie w odniesieniu do jednostek i społeczności. Eucharystyczna proegzystencja ma być aktualizacją, niejako urzeczywistnieniem proegzystencji („bycia dla”) Chrystusa wraz z charakteryzującym ją radykalizmem, gdyż *nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13)*. Każdy otrzymany dar – zwłaszcza dar Chrystusa Eucharystycznego – jest dany dla posługi. Chrystus „przeosabia” nas w Eucharystii w swoją Osobę: *Kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie (J 6,57)*<sup>30</sup>. Przemiana ta, będąc ontyczna i wewnętrzna, ma się uzewewnętrznić w postawach i czynach, zwłaszcza w działaniach humanizujących świat i diakonalnej posłudze względem innych. Wszystko to wymaga wysiłku w kierunku kształtowania eucharystycznych postaw w chrześcijańskiej codzienności<sup>31</sup>.

Msza św. stanowi fundament dla chrześcijaństwa, bo w niej kształtuje się prawdziwe chrześcijańskie życie. Jest więc szkołą życia chrześcijańskiego i chrześcijańskiej świętości. Tak więc jej rola nie ogranicza się do tego, co robimy w kościele. Cel Mszy św. nie dopełnia się w trakcie jej sprawowania – cel Mszy św. sięga poza kościół. Osiągamy go w czulej miłości i służbie drugiemu człowiekowi,

<sup>29</sup> Por. O.K. Hołda, *Eucharystyczna Ofiara...*, s.182.

<sup>30</sup> Por. A. Wojtczak, *Eucharystia w kontekście społecznej praktyki Kościoła. Na marginesie encykliki Jana Pawła II Ecclesia de Eucharistia*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 37,2 (2004), s. 38.

<sup>31</sup> Por. tamże.

przez co służymy Bogu. Człowiek, który służy człowiekowi dlatego, że ma w sobie Chrystusa, jest z Chrystusem wobec Ojca, tak jak Chrystus jest przy ołtarzu wobec Ojca. To wtedy każdy z nas, żyjąc na co dzień Mszą św., żyje na co dzień Chrystusem. Uświęca Jego obecnością cały czas swojego życia, wszystkie lata, wszystkie sytuacje życiowe, w których przychodzi mu zająć stanowisko, uświęca wszystkie układy społeczne, w których jest, uświęca swoją pracę, swój odpoczynek, swoją chorobę i swoją śmierć. Wszystko, co człowiek ma, czym dysponuje – to wszystko jest odniesione do Chrystusa. Chrystus zaś przez swoją obecność, najpierw na ołtarzu, a później w nas, wszystko w nas uświęca i odnosi do Ojca na Jego największą cześć<sup>32</sup>. Człowiek więc, który zbliża się do Chrystusa z wiarą, nadzieją i miłością – przez sakrament Eucharystii – uczestniczy w świętości Chrystusa, w Jego życiu i niejako upodabnia się do Niego.

\* \* \*

Msza św. odgrywa ważną rolę w życiu chrześcijańskim. W dokumentach Soboru Watykańskiego II czytamy, że jest ona „źródłem i szczytem życia prawdziwie chrześcijańskiego” (KL 11). Dlatego też każdy chrześcijanin jest zobowiązany do korzystania z tego źródła w sposób „świadomy, czynny, pełny i owocny” (KL 48). Udział we Mszy św. nie ogranicza się tylko do kościoła, ale sięga poza kościół. Dotyczy całego życia chrześcijańskiego, które powinno być kształtowane na wzór Jezusa Chrystusa i w Nim osiągać swój szczyt.

---

<sup>32</sup> W. Świerzawski, *Eucharystia...*, s. 111.